

## Piotr Miodunka: Społeczność małych miast południowej Małopolski od końca XVI do końca XVIII wieku, Universitas, Kraków 2021, ss. 556

Książka *Społeczność małych miast południowej Małopolski od końca XVI do końca XVIII wieku* ukazała się w 2021 r. nakładem krakowskiego wydawnictwa Universitas. Opracowanie składa się ze wstępu przedstawiającego ogólną koncepcję pracy, podstawę źródłową oraz dotychczasowy



stan badań, trzech zasadniczych części, z których każda została podzielona wewnętrznie na kilka mniejszych rozdziałów, oraz krótkiego podsumowania. Całość publikacji zamyka aneks źródłowy, obszerna bibliografia, wykazy tabel (w liczbie 102), wykresów (w liczbie 22) i ilustracji (w skromnej liczbie 9) oraz indeks miejscowości. Autorem jest dr Piotr Miodunka, historyk i prawnik, będący pracownikiem Katedry Historii Gospodarczej i Społecznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

Jak podkreślił we wstępie (s. 27) Autor, publikacja jest uzupełnieniem i rozwinięciem jego dysertacji doktorskiej, obronionej na Uniwersytecie Jagiellońskim w 2010 r., a najważniejszym zadaniem, które sobie postawił, jest „zweryfikowanie powszechnego obecnie przekonania o niepełnej miejskości, a wręcz wiejskości”

tytułowych małych miast (s. 9). Z tego powodu obszar badań zawężono przede wszystkim do trzech małopolskich miast – Pilzna, Wojnicza i Przecławia – zaprezentowanych na tle innych ośrodków zaliczanych zgodnie z typologią Marii Boguckiej i Henryka Samsonowicza<sup>1</sup> do kategorii III i IV, czyli poniżej 2 tys. mieszkańców (s. 12–13).

Pierwsza część, *Miasta i ich mieszkańcy*, składa się z pięciu rozdziałów. Pokrótce zostały w nich przedstawione stosunki własnościowe oraz dzieje Pilzna, Przecławia i Wojnicza do końca XVIII w., a także kwestie związane z obszarem i układami przestrzennymi małych miast oraz zagadnienia dotyczące ich różnorodnych funkcji (administracyjne, gospodarcze, religijne) i zasięgów oddziaływania. Drugi z rozdziałów został poświęcony problemom demograficznym do końca XVIII w. i próbom oszacowania liczby ludności miast w poszczególnych okresach, w oparciu o rozmaite rodzaje źródeł, począwszy od szesnastowiecznych rejestrów poborowych, poprzez prowadzone z różną dokładnością i nie zawsze dobrze zachowane księgi metrykalne (szczególnie traktuje o tym rozdział 2.4.), a skończywszy na inwentarzach miejskich i spisach powstałych po 1772 r. na potrzeby władz austriackich, które pozwalają w różnym stopniu uchwycić i właściwie zinterpretować zachodzące przemiany demograficzne. Kolejny z rozdziałów koncentruje się na kwestiach dotyczących różnic statusu prawnego pomiędzy poszczególnymi grupami mieszkańców, uzależnionego m.in. od faktu posiadania bądź nieposiadania obywatelstwa miejskiego,

<sup>1</sup> M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 353–392.

posiadanych nieruchomości w mieście czy przynależności do określonej jurysdykcji (miejskiej, kościelnej bądź starościńskiej). Następny rozdział poświęcony został zmianom liczby ludności miast niewynikającym z przyrostu naturalnego. Omówione tu zostały mechanizmy przyjmowania i liczba nowych obywateli przyjętych do prawa miejskiego w oparciu o szczątkowo zachowany materiał źródłowy (Autor zaznaczył na s. 149, że „z trzech analizowanych miast nie zachowały się odrębnie prowadzone księgi przyjęcia do prawa miejskiego”). Kwestie te uzupełniono również o sprawy związane z przyczynami i kierunkami migracji oraz „rekrutacji” mieszkańców miast wśród chłopstwa czy (rzadziej) szlachty. Jednocześnie ukazano także te rodziny, które w żaden sposób nie mogły myśleć o opuszczaniu rodzinnego miasta i zachowały ciągłość genealogiczną w badanym okresie. Wreszcie rozdział zamykający pierwszą część zajmuje się mniejszościami etnicznymi i religijnymi, z których największą uwagę skupiono na Żydach. Ci nie mogli korzystać z takich samych praw obywatelskich jak ludność chrześcijańska, niemniej według zachowanych przesłanek źródłowych wiedli generalnie bezkonfliktowe i harmonijne życie. Miodunka jako jeden z przykładów potwierdzających ten stan podaje (s. 184) zjawisko przyjmowania Żydów w Strzyżowie do cechu krawieckiego, co według Autora „nie było zjawiskiem częstym”. Niestety, pomija tu kwestię relacji pomiędzy zorganizowanym rzemiosłem cechowym a Żydami, będącymi konkurencją w niektórych zawodach (np. krawcy, szewcy czy piekarze), co w naturalny sposób mogło prowadzić do sytuacji konfliktowych i zaburzać poprawne współżycie. Poza słabo uchwytnymi źródłowo, z oczywistych względów, Cyganami, słabiej niż można było się spodziewać opisano relacje z innymi cudzoziemcami (m.in. Niemcami, Węgrami czy Szkotami), ograniczając je w zasadzie wyłącznie do kontaktów handlowych czy

obecności pod koniec badanego okresu garnizonów austriackich w Pilźnie i Wojniczu oraz przedstawicieli ogólnie pojętej administracji (s. 191–193).

Druga część, *Struktury społeczne*, złożona jest tylko z dwóch, jednak dość rozbudowanych rozdziałów. Pierwszy z nich, składający się z pięciu mniejszych podrozdziałów, poświęcony jest ogólnie pojętym źródłom utrzymania i grupom zawodowym funkcjonującym w obrębie miasta. Jest on o tyle ważny, że obok spraw dotyczących organizacji cechowej w miastach, produkcji alkoholu, handlu i usług, obejmuje również kwestię wynikającą z głównego celu publikacji, czyli ustalenie stopnia agraryzacji badanych ośrodków miejskich, a co za tym idzie, odpowiedź na pytanie, czy rolnictwo mogło być głównym źródłem utrzymania dla mieszczan, czy też stanowiło dodatkowe, uzupełniające zajęcie dla osób trudniących się rzemiosłem lub wykonujących inny zawód. Zjawisko to, zdaniem Autora, jest możliwe do zinterpretowania w oparciu o cztery główne zagadnienia (s. 202): 1) zmianę areалу gruntów rolnych będących w posiadaniu mieszczan od XVI do XVIII w.; 2) wielkość i strukturę gospodarstw mieszczzańskich; 3) liczebność mieszkańców miast utrzymujących się z rolnictwa (w tym utrzymujących się wyłącznie z rolnictwa); 4) pozycję społeczną mieszczan-rolników. W świetle zgromadzonego materiału i przeprowadzonej analizy postawiony został wniosek, iż uwzględniając stosunkowo niewielki areal w przeliczeniu na liczbę mieszkańców oraz koncentrację gruntów w rękach kilku najbogatszych rodzin, rolnictwo nie mogło stanowić podstawowego źródła utrzymania, a produkcja rolna w miastach nie była w stanie zaspokoić własnych potrzeb (s. 471). Niemniej dla wielu mieszkańców, szczególnie w trudnym XVII w., posiadanie nawet niewielkiego kawałka ziemi stanowiło pewną formę zabezpieczenia bytu (s. 224), a co za tym idzie, swoistą formę lokaty kapitału. Stąd też oczywiste

jest, że głównego źródła utrzymania, nawet w niewielkich miasteczkach, należy upatrywać we wszelkich formach działalności pozarolniczej – w handlu, usługach czy rzemiośle. O ile Autor poświęca sporo miejsca formom organizacyjnym rzemiosła (łącznie 14 stron, ss. 225–239), zupełnie pomija kwestię, wydaje się niemożliwą do uniknięcia bez względu na wielkość danego ośrodka miejskiego, czyli funkcjonowanie rzemieślników pozacechowych (tzw. partaczy)<sup>2</sup>. Podobnie dość niefrasobliwie brzmi stwierdzenie z przypisu 117 (s. 235) w odniesieniu do właścicieli nieruchomości: „w obliczeniach pominięto 12 kobiet wymienionych jako właścicielki, gdyż przypisanie im zawodów zmarłych mężów wydaje się zabiegiem sztucznym”. Zdanie to w pewnym sensie jest nieprawdziwe, gdyż wdowy po mistrzach rzemieślniczych w zależności od konkretnych regulacji cechowych mogły prowadzić warsztat na własny rachunek samodzielnie (lub z pomocą) aż do momentu ponownego zamążpójścia, które leżało w interesie mistrzów cechowych, aby warsztat nie upadł. W ten sposób *de facto* „przejmowały” zawód po zmarłym mężu<sup>3</sup>. W rozdziale drugim sze-

roko omówione zostały kwestie związane z elitą władzy i elitą majątkową w mieście, zaprezentowano kryteria przynależności do tych grup, czynniki ułatwiające wybór danej osoby do władz miejskich, a także sytuacje wyjątkowe, gdy przynależność do elity majątkowej nie musiała przekładać się na pozycję w strukturach władzy w mieście.

Wreszcie trzecia część, *Cykl życia – rodzina*, w pięciu rozdziałach traktuje o wszystkich aspektach, które w rozmaity sposób konstytuują pojęcie rodziny i wszelkie immanentne cechy z nią związane. W pierwszym z rozdziałów Autor skupia uwagę wokół bodaj najważniejszego czynnika, czyli nazwiska, które „służyło do oznaczania i identyfikowania całej rodziny i jej członków” (s. 332). W odniesieniu do określenia, które można uznać za nazwisko, Autor przyjmuje za Andrzejem Wyczańskim<sup>4</sup> cztery cechy społeczne: występowanie obok imienia, charakter trwały w odniesieniu do osoby, charakter rodzinny i charakter nieograniczony w czasie, tj. trwałość w linii męskiej (s. 334). O ile dwie pierwsze są oczywiste, o tyle do dwóch kolejnych niezbędne wydaje się uzupełnienie, że szczególnie w kontekście nazwisk „podwójnych” (tzw. aliasów; o nich na s. 347–354) dziedziczenie nazwisk odbywało się również „po chałupie” lub „z miejsca” (łac. *de loco*), zarówno przez mężczyzn, jak i kobiety, co jest dobrze widoczne np. w rodzinach chłopskich w Wielkopolsce do końca XVIII w.<sup>5</sup> W drugim rozdziale pokrótce została zasygnalizowana kwestia modelu rodziny oraz jej pozycji w życiu społeczno-gospodarczym miasta. Z kolei trzy ostatnie rozdziały odnoszą się do ogólnie pojętego cyklu życia rodziny, począwszy od spraw dotyczących małżeństw, zarówno w kontekście całej „procedury” przedmałżeńskiej, jak i pozycja małżeńskiego oraz

<sup>2</sup> Partactwo jak do tej pory nie doczekało się odrębnego opracowania, a pojawia się wyłącznie jako jeden z omawianych problemów (m.in. M. Bogucka, *Gdańskie rzemiosło tekstylne od XVI do połowy XVII wieku*, Wrocław 1956, s. 170–174; A. Mączak, *Sukiennictwo wielkopolskie XIV–XVII wiek*, Warszawa 1955). Wyjątek stanowi tu artykuł Kamili Licau o toruńskich partaczach (*Toruńskie partactwo szewskie w XVIII wieku*, „Rocznik Toruński”, 35, 2008, s. 27–52). Jednak, co ciekawe, Autor zupełnie pomija pracę cytowanego przez siebie w innym kontekście Franciszka Leśniaka, dotyczącą rzemiosła i kupiectwa krośnieńskiego (*Rzemieślnicy i kupcy w Krośnie (XVI – pierwsza połowa XVII wieku)*, Kraków 1999), gdzie również zjawisku partactwa, choć występującemu w marginalnej skali, poświęcone jest kilka akapitów (s. 21, 23, 56, 207).

<sup>3</sup> Np. w Tarnowie okres samodzielnego prowadzenia warsztatu przez wdowę ograniczano do czasu żałoby (jeden rok), po czym zobowiązana ona była do ponownego zamążpójścia. Wyjątkiem było wspólne prowadzenie warsztatu z dziećmi, które mogło trwać tak długo, jak wdowa żyła (S. Wróbel, *Stanowisko mistrzów w tarnowskim rzemiośle cechowym w XV–XVIII wieku*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny. Historia”, 1962, 14, s. 54). Z nowszych badań o pozycji wdowy w prawie cechowym: M. Husak, *Pozycja prawna wdowy w prawie cechowym do połowy XVIII wieku w perspektywie archeologii prawnej na przykładzie miasta Prudnika na Górnym Śląsku*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo”, 319, 2015, 3674, s. 119–140, gdzie również omówiona została literatura.

<sup>4</sup> A. Wyczański, *Uwarstwienie społeczne w Polsce w XVI wieku*, Wrocław 1977, s. 74.

<sup>5</sup> Dziedziczenie nazwiska „po chałupie” w Wielkopolsce zostało zniesione na mocy prawodawstwa pruskiego w 1795 r. Szerzej o tym: K. Raniowski, *Rody ziemi wolsztyńsko-babimojskiej*, Wolsztyn 2006.

trwałości związków małżeńskich, poprzez kwestie dotyczące dzietności i problemów związanych z wychowaniem i dorastaniem potomstwa, a skończywszy na sprawie ostatecznej, ciążyącej nad każdym człowiekiem, czyli śmiercią, zarówno od strony biologicznej (średnia długość życia czy przyczyny śmierci), jak i prawnej (ostatnia dyspozycja osoby umierającej, uregulowanie spraw nierozwiązanych za życia i zabezpieczenie bytu dla rodziny po śmierci tej osoby).

Książkę Piotra Miodunki należy odebrać pozytywnie, zwłaszcza pod kątem znajomości źródeł i wykorzystanej literatury, co wynika chociażby z jego wcześniejszych prac nad monografiami Pilzna i Wojnicza. Jednak w niektórych momentach wydaje się, że część dostępnych źródeł została wykorzystana w stopniu mało satysfakcjonującym. Szczególnie tyczy się to akt oficjalów (*Acta officialia*) ze zbiorów Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie. W bibliografii pojawia się informacja (s. 521), że w pracy wykorzystano jedną księgę akt oficjalów (sygn. 143), podczas gdy cały zespół obejmujący lata 1433–1796 liczy sobie ponad dwieście woluminów<sup>6</sup>. W tego typu dokumentach możemy znaleźć wiele cennych informacji dotyczących m.in. spraw małżeńskich, sporów dotyczących niewywiązywania się z obowiązku płacenia czynszów kościelnych lub innych spraw, które znajdowały się w kompetencjach sądów kościelnych. Sondażowa kwerenda przeprowadzona w większej liczbie wybranych ksiąg z tego zespołu pozwoliłaby odpowiedzieć na pytanie, czy poza oczywistą obecnością mieszczan w sądach miejskich istniały sytuacje, w których mieszczanie musieli udawać się przed oblicze sądu kościelnego i jaka była ich aktywność przed tymiż sądami. Podobnie należy ocenić nieuwzględnienie kilku opracowań. Obok wspomnianej w przypisie 2

niewykorzystanej publikacji Franciszka Leśniaka *Rzemieślnicy i kupcy w Krośnie (XVI – pierwsza połowa XVII wieku)* (przy jednoczesnym wykorzystaniu studium nad społeczeństwem Krosna w *Odrodzeniu*<sup>7</sup>) jako pewien brak należy wymienić chociażby nieuwzględnienie pracy Doroty Żurek na temat przestrzeni i społeczeństwa Chrzanowa<sup>8</sup>, które jako miasto III kategorii można byłoby porównać do badanych przez Autora ośrodków.

Sporym mankamentem publikacji jest monochromatyczny druk, który momentami utrudnia czytelność niektórych załączonych wykresów. Szczególnie widoczne jest to w wykresach o numerach: 2 (s. 91, szacunki liczby mieszkańców Pilzna), 3 (s. 97, szacunki liczby mieszkańców Przecławia), 6 (s. 101, szacunki liczby mieszkańców Wojnicza), 16 (s. 417, sezonowość poczęć w Pilźnie) i 22 (s. 465, sezonowość zgonów w Wojniczu). Innym niedociągnięciem jest odwoływanie się w tekście do niewłaściwych tabel. I tak, na s. 309, komentowane są „wyniki uzyskane w tabeli 64”, podczas gdy z treści wynika wprost, że chodzi o poprzedzającą ten fragment tabelę nr 62 (s. 308–309), na s. 381 zaś w zdaniu poprzedzającym tabelę nr 72 (dotyczącą wieku kawalerów i panien) po prawidłowym odniesieniu do wspomnianej tabeli niepotrzebnie podano w nawiasie odwołanie do tabeli nr 74 (s. 384), która nijak się ma do analizowanego w tym miejscu problemu, gdyż dotyczy ona małżeństw powtórnych w Pilźnie i Wojniczu. Wreszcie na s. 385 analizowana tabela nr 74 została błędnie opatrzona numerem 76 (s. 388). Innym problemem dotyczącym tabel jest błędne zaprezentowanie wyników, co ma miejsce w przypadku tabeli nr 68 (s. 365), która odnosi się do problemu poczęć przedślubnych w Pilźnie i Wojniczu. W kolumnach przedstawiono

<sup>6</sup> J. Kracik, *Zasoby Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie*, „Analecta Cracoviensia”, 9, 1977, s. 481–482.

<sup>7</sup> F. Leśniak, *Krosno w czasach Odrodzenia. Studia nad społeczeństwem miasta*, Kraków 1992.

<sup>8</sup> D. Żurek, *Przestrzeń i społeczeństwo Chrzanowa średniowiecznego i nowożytnego*, Kraków 2015.



przedziały dni, które dzieliły chrzest pierwszego dziecka od ślubu rodziców. W pierwszej z kolumn podano wartość „>57” („więcej niż 57 dni”), podczas gdy pozostałe kolumny dotyczą wyłącznie okresu trwającego dłużej niż 57 dni, w związku z tym bardziej zasadne byłoby podanie danych w formie „<57” („mniej niż 57 dni”). Wreszcie w odniesieniu do danych z tabel 69–71 (s. 374, 376–377) Autor, o czym informuje na s. 378, umieszcza w danych „w kategorii panów młodych pochodzących ze wsi” zarówno przedstawicieli chłopstwa, jak i szlachty, przez co zatarciu ulega chociażby status majątkowy nupturientów, który w wielu przypadkach miał kluczowy wpływ na zawarcie związku małżeńskiego. Znacznie lepszym rozwiązaniem byłoby wyodrębnienie w dwóch oddzielnych kolumnach nowożeńców pochodzących z chłopstwa i ze szlachty, dzięki czemu czytelnik miałby dokładniejszy ogłęd skali omawianego zjawiska.

Oczywiście przy tak dużej objętości publikacji nie sposób uniknąć mniejszych lub większych literówek, opustek literowych czy lapsusów stylistycznych. Trudno je wszystkie wymienić, w związku z czym wypada wymienić te większe. I tak, na s. 201, Autor powołuje się „za Maksem Weberem” zamiast Maxem Weberem. Zapewne „Lustarcja krakowskie” w przypisie 158 (s. 243) winny być „lustracjami krakowskimi”, na s. 368 zaś w odniesieniu do pewnej ze spraw, źródła każą „się domyślać

jakiś dramatycznych wydarzeń” zamiast „jakichś dramatycznych wydarzeń”. Należy zadać sobie również pytanie, czy źródło mówi o dniu „wszystkich świątecznych” (s. 403) pisanym małą literą.

Pomimo wyżej zaprezentowanych uchybień i niedociągnięć, książkę Piotra Miodunki należy ocenić bardzo wysoko. Szeroka gama źródeł i bogata literatura pozwoliły na powstanie solidnej publikacji poświęconej społeczeństwu małych miast i miasteczek, w której problemy zostały ujęte zbiorczo i w syntetyczny sposób. Trudno się spodziewać, aby każdy z uwzględnionych w niniejszej książce ośrodków doczekał się swojego odrębnego opracowania na, przynajmniej, przyzwoitym poziomie merytorycznym. Oczywiście część tematów poruszonych przez Autora oraz zaprezentowanych wniosków ma wstępny, sygnalizacyjny charakter. Niemniej recenzowana książka w pewnym stopniu przyczynia się do stopniowego obalania mitu „wiejskości” polskich miast w epoce przedrozbiorowej, który w konfrontacji z zachowanymi źródłami i prowadzonymi dalszymi badaniami dotyczącymi miast z innych obszarów przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, do czego w zakończeniu zachęca Autor (s. 475), winien zostać definitywnie wyparty z historiografii. ■

Wojciech Lis  
(Poznań)